Sposób na żydów.
Wilno 1818.

SPOSOB

NA

ŻYDÓW

CZYLI

SRODKI NIEZAWODNE ZROBIENIA z NICH LUDZI UCZCIWYCH i DOBRYCH OBYWATELI.

Dziełko dedykowane Posłom, i Deputowanym na Seym Warszawski 1818. roku.

W WILNIE
w Drukarni XX. Pijarów.
1818.

Dozwala się drukować z warunkiem dostawienia do Komitetu Cenzury siedmiu exemplarzy dla mieysc prawem wskazanych. Wilno dnia 13. Augusta 1818. r.

Ignacy Reszka Kom. Cenz. Człon.

SPOSOB NA ŻYDOW.

Szanowny nasz Ziomek, którego musi kochać każdy, kto tylko ma serce Polskie, wydał przed kilku dniami w języku Francuzkim, światłe i bardzo uczone pismo o żydach. Daleki od uwłaczania korzyściom, jakiemi się to pismo zaleca, przedsięwziąłem rozprawę, która się może nie zgodzi w części, główney jednak myśli jego poparciem będzie.

Chęć dobra publicznego i czysta miłość kraju, kazały słusznie Generałowi K.... (tak się bowiem podpisał) uważać żydów jako plagę w gniewie Nieba na Polskę zesłaną: miłość atoli ludzkości, ta prawa cecha rycerza, zabroniła mu szukać lekarstwa, któreby skutecznie zaradzało chorobie. Weydźmy w rozbiór stanu żydów jak nam ich Autor wystawia i dochodźmy czyli środki przez niego podane, mogą *radykalnie* złe uchylić. Takowa pra-

ca posłuży nam do szukania sposobów, za pomocą których, żydzi, z ich własnym i kraju pożytkiem, staćby się mogli na zawsze ludźmi uczciwemi i niezawodnie dobrémi obywatelami.

„Żydzi, (mówi autor na początku pisma swojego) składając po całym świecie naród zupełnie oddzielny, rządzeni prawami domowemi, które jak mówią mają od samego Boga nadane, poddający się *tylko powierzchownie* władzy tych krajów, gdzie są zamieszkałemi, zachowali po wszystkie wieki, tego samego żydowskiego ducha i *stawiają nieprzełamane trudności każdemu Rządowi, któryby z nich chciał co innego uczynić, jak żydów.*"

Tu zaraz zanotuymy dobrze te ostatnie wyrazy.

Zależąc od naczelników nikomu nieznanych, uszykowani w porządne korporacye, miewający tayne schadzki, prowadzeni ręką niewidzialną, wszystko poświęcając dla interesów żydowstwa; nie przywiązani do żadnego kraju, nie mający Oyczyzny i nieznający, co jest jéy obrona, żydzi byli zawsze niebezpiecznemi we względzie poli-

tycznym i piérwsi przed nieprzyjacielem do korzystania z nieszczęść krajowych.

„Pogardzając rolnictwem i za jedyne zródło zbogacenia się mając rozwolnione sumienie, które pozwala krzywo przysiądz i oszukać Chrześcianina, żydzi nie tylko byli istotnym ciężarem towarzystwa, ale nadto prawdziwą przyczyną skażenia obyczajów; z niemi pomnażają się zbrodnie, oni są przedmiotem naypiérwszym rekryminacyi.

Zuchwali dostatkami i powiększoną niezmiernie ludnością, dali przykład fanatyzmu za Włodzimierza Wielkiego, knowali spiski za Zygmunta I. i byli piérwszym powodem do buntów Ukraińskich. „Któryż jest kray mówi autor, coby spokoynie cierpieć mógł w swojém łonie taką klassę ludzi, która z natury praw i obyczajów sobie wyłącznie właściwych, stawa na przeszkodzie wszelkim zamiarom Rządu i składa oddzielny naród w narodzie?"

„Doświadczenie ośmiu wieków, mówi daléy Generał, pokazało jak niepodobna jest w Polszcze reforma żydów,

doświadczenie ostatniego półwieku przekonało bardziéy jeszcze, jak jest niebeśpieczna ich cywilizacya. Nie broda i nie suknia stanowią charakter żyda, ale jego wychowanie i religia. Przypuszczać żyda do korzyści Obywatelstwa dla tego, że się ogolił i nic więcéy, jest to przydawać palnéy płomieniowi materyi, otwierać szerszą do ambicyi drogę i podżegać nienasyconą tak nazwanych neofitów chciwość. (*) Okrzesani polorem cywilizacyi, wszędzie się wciskając, idąc zawsze do celu, choćby drogą podłości i podstępu, oczywiście będą zawsze pierwszemi od tych, którym honor i delikatność wąską tylko zostawiły ścieszkę cnoty: osięgną wyższe stopnie, nie tylko bez zasługi, ale posiadać je będą bez przymiotów potrzebnych do utrzymania charakteru.

(*) Obacz pismo Generała, względem sekty Frankistów, którzy ani są przechrztami, ani żydami. Ich celem jest, porzucać religią żydowską, żeby wpływać do nayważniéyszych w kraju czynności i nie łączyć się tylko z istotami sobie podobnémi.

narodowego; zniżą go do bezczelności żydowskiéy, skażą przykładem przekupstwa wszystkie uczucia honoru i moralności, i zatrą ślady nawet cnót staropolskich."

„Z drugiéy strony, mówi znowu autor, zostawiąć żydów w tym stanie w jakim są dzisiay, jest to przedłużać skażenie pospólstwa i uwieczniać nędzę włościan, jest nadto doczekiwać się pory, która wkrótce z Polski ma zrobić Judeę."

Wystawiając Generał, jakeśmy widzieli żydów, czuł bardziéy niż ktokolwiek bądź, niepodobieństwo skutecznego złemu zaradzenia, przez sposoby zwyczayne administracyi i polityki. Szukał więc w świetle i wymowie swojéy łagodzących środków, które dla tego samego, że nie goją z gruntu rany, nie zdają się bydź dogodném na cierpienia lekarstwem.

Położywszy, że wychowanie i religia stanowią dwie z nayglówniéyszych przyczyn szkodliwości wpływu, jaki mają Izraelici do Polski z powodu swego u nas pobytu, zostawia Generał jednę z nich, to jest różnicę religii ja-

ko nietykalną, a drugą to jest różnicę wychowania, podciąga pod przepisy policyine i z oporu wzaiemnego tych różnic, tworzy *Surogat* Chrześcian, czyli żydów na sposób Chrześciańsko Obywatelski formować się mających. „Prawa, mówi, nie zmieniają w jedney chwili postaci Narodu, potrzeba doczekiwać się nowych pokoleń, żeby doyść do celu, który sobie zakłada moralność rządzącego. Wychowanie od dziecińswa wznieci uczucia, z których się cnoty będą wyradzały.”

Przypuściwszy podług planu Generała, że Rząd może policyinie kierować wychowaniem Żydów i dla większey nawet pewności utrzymywać kollegia, gdzieby wolne od nauki godziny młodzież nie w domowém, lecz w publiczném niejako trawiła życiu, czyliż jest na świecie gdzie władza, którąby tak naturalny związek, jakim jest dzieci z rodzicami, przerwać mogła, i potrafiła sposób myślenia starych żydów zakryć przed pojęciem młodych?

Gdyby to nawet było rzeczą podobną, jeszcze i tak pozostaje wpływ nierównie silnieyszy religii, która po-

zwala oszukać Chrześcianina, która poświęca wszystkie podłości podeymowane dla interesu korporacyi, a która podług planu Generała, ze względów tolerancyi, nauczana bydź powinna w oddzielnych szkołach żydowskich.

Że wychowanie liberalnieysze i stosunki cywilne z nami jednakowe, niezmieniają w tak zwanych przechrztach charakteru żydowskiego; dowodem są u nas Frankiści. Ta sama co ich przodków, obojętność na wszelkie uczucia moralne, ta sama chciwość zysków, ta chęć łaczenia się z istotami sobie podobnémi, to samo każdéy życia chwili poświęcenie dobra krajowego dla dobra osobistego, ta sama jednėm słowem, natura.

Ogolony nie jest mniéy żydem od tego, który nosi brodę; lepszy owszem ostatniego charakter, bo widoczny; tamten zaś ukrywa zdradę pod maską cywilizacyi i nowy swóy stan uważa tylko jako nowe do zbogacenia się narzędzie.

Jeśli więc, jak to Generał sam na początku pisma wyraził, żydzi stawiają nieprzełamane trudności każdemu

Rządowi, któryby chciał z nich co innego uczynić jak żydów, i żydzi czy to goleni czy nie goleni, pierwsi mniéy, drudzy więcéy, zawsze jednak wszyscy szkodliwemi są dla kraju naszego jestestwami; jakiż pozostanie nakoniec środek któryby nas od tego przykrego i coraz bardziéy powiększającego się wpływu żydów mógł uwolnić? Odpowiedź: ten sam zastosowany do chirurgii, że tak powiem politycznéy, który jest używany w chirurgii naturalnéy, na wszystkie członki zbolałe niemogące się zagoić, to jest *odosóbnienie.*

Położemy pierwéy punkta, jako też zasady na których budować mamy projekt, nowy to prawda, ale bardzo pod pewnemi warunkami, do wykonania podobny.

Pierwszy punkt: żydzi są plagą na Polskę w gniewie Nieba zesłaną; o tém już nie ma żadnéy wątpliwości.

Punkt drugi: reforma żydów jest niepodobna w żadnym względzie; o tém przekonało nas doświadczenie ośmiu wieków, a mianowicie ostatniego półwiecza.

Odosóbnienie żydów od Chrześcian,

jako jedyny środek przyprowadzenia Polski do stanu kwitnącego i zrobienia z Izraelitów ludzi uczciwych i dobrych Obywateli: punkt trzeci.

Zasady odosóbnienia pod względem przymusu, są następujące:

Konstytucya, użycza wszelkich swobód mieszkańcom téy ziemi, bez względu, na wiarę, stan i powołanie każdego, ale Konstytucya zapewnia także pokóy, bezpieczeństwo, i całość narodu. Idzie teraz, kogo poświęcić, czy żydów dla Chrześcian, czy Chrześcian dla żydów, czy mieszkańców odwiecznych téy ziemi, czy lud ustawicznie włóczący się po świecie? a jeśli w oczach Kosmopolity takowe pytanie obojętném bydź może, idzie jeszcze, czy poświęcić trzykroć sto tysięcy ludzi dla trzech milionów, czy też trzy miliony dla trzechkroć sto tysięcy?

Odosóbnienie, żeby skuteczne było w celu zamierzonym, powinno przerwać wszelki wewnętrzny związek między obiema narodami, powinno się odbydź sposobem *emigracyi.*

Żeby nikogo nie obrazić, przypuszczam, jako rzecz łatwieyszą do wyko-

nania, że nie Chrześcianie żydom, ale żydzi Chrześcianom ustępując, będą musieli *wyemigrować.* Wypada pierwsza potrzeba i pierwsze pytanie, gdzie i w którą stronę udać się będzie miał lud Izraela? A jeźli znaydzie żyzną krainę, gdzieby mógł osieść i nową założyć Gubernią, wypada drugie pytanie: kto mu ułatwi koszta emigracyi, kto da zasiłki w zbożu i narzędziach potrzebnych do założenia nowey kolonii?

Wszystkie te pytania stałyby się zapewne trudnemi do odpowiedzi, gdybyśmy nie byli naocznemi świadkami większych i bardziey nie podobnych zmian, jakich pod wpływem nayiepszego z panujących dziś Monarchów doznała uszczęśliwiona ziemia. Trafem Opatrzności dostało nam się hołdować Królowi, którego potęga równie się daleko rozciąga, jak jest nie ograniczoną Jego miłość ludzkości. Sam jeden w całey Europie, posiadając nie przeyrzane niwy, czekające tylko ręki ludzkiey do wydania wszystkich swoich skarbów, mógłby na prośby narodu Polskiego wyznaczyć żydom na grani-

cach wielkiéy Tartaryi lub gdzie indziéy w południowych częściach obszernego Państwa swojego, taką część ziemi, któraby im pozwoliła żyć wygodnie, i wygodnie plemie swoje rozmnażać.

Przypuszczam, że TEN, który nam przywrócił imie i byt Polski, po nayWiększém dobrodziéystwie życia, zechcę przywrócić dobrodziéystwo zdrowia, odjęciem nam żydów; obaczmy, jaki jest porządek, podług którego byśmy chcieli transmigracyą tę uskuteczpić i jakie byłyby skutki nowego rzeczy stanu, tak dla obu Narodów Polskiego i żydowskiego, jako też obu *respective* Skarbów Rossyiskiego i Polskiego.

Podług wyrachowań statystycznych jest Narodu żydowskiego w Królestwie Polskiém około trzykroć sto tysięcy. To czyni massę jak gdyby tylko Armii jakiéy. Jeśli Armija złożona z trzechkroć sto tysięcy ludzi potrafi z amunicyami, łazaretami, bagażem, trzymać kampanią sześć, ośm a nawet i więcéy miesięcy, nie jest nie podobieństwem, ażeby takaż sama ilość żydów bez ammunicyi i nie potrzebując do

bagażów oddzielnego *personale* nie mogła odbydź ośmiomiesięczney albo i dłuższey podróży.

Podzieliwszy całą massę na trzysta kolumn złożonych każda z tysiąca ludzi, możnaby trzema głównemi traktami przepisać im marszrutę, podług którey postępując kolumna za kolumną o dzień jeden odległości, miałaby tylko do zrobienia dwie mile w przeciągu godzin dwudziestu cztérech.

W roku jeszcze bieżącym możnaby założyć magazyny Etapowe, aby z wiosną 1819 r. zaraz po żydowskiey wielkanocy mógł się marsz odbywać.

Każdy żyd, aby tylko należący do kolumny, do którey się przyczepił, miałby prawo na stacyi do pobierania z magazynu Etapowego żywności przepisaney.

Dla zachowania porządku w marszu możnaby ustanowić milicyą z pomiędzy żydów, którzyby załatwiali spory w drodze zachodzące. Jeden tylko Kommissarz Chrześcianin, przeprowadzający kolumnę, byłby postanowiony do stosunków z władzami krajowemi w mieyscu przechodów.

Każdy żyd; któryby się pokazał na ziemi Polskiey po uskutecznioney emigracyi, skazanym byłby na karę deportacyi i ten przepis na wieczne czasy zachowaćby należało.

Nad brzegami Dniepru wypadałaby potrzeba założenia magazynów składowych zboża, tak dla dowozu ziarna, już to na zasiewy, już na żywność nowey kolonii, jako też dla zasilenia magazynów Etapowych w głębi krajów Rossyiskich.

Zapyta mnie kto, czyim kosztem te wszystkie składy i zsypki czynione bydź mają? Oczywiście kosztem samychże izraelitów! Posiadając znaczne nieruchomości i wierzytelności hipotekowane w kraju naszym, dla nie ogołocenia nas z kapitałów, żydzi musieliby ustąpić praw swoich Rządowi, któryby ich nawzajem żywił w przechodzie i opatrzył w pierwsze potrzeby kolonii.

Przyszedłszy na mieysce, ci tylko żydzi, którzy wierzytelności swoich odstąpili Rządowi, mieliby sami prawo do zajęcia gruntów. Inni ubożsi, musieliby u bogatych wyrabiać pan-

szczyznę, albo od nich nabywać grunta za pieniądze, któreby z sobą przynieśli. Inni nareszcie oddać się handlowi wewnętrznemu kolonii i stosunkom z guberniami pogranicznemi. Inwentarze mieliby z Krasnorossyi za swoje pieniądze, z tamtąd dostateczną żywność, w mięsie, dopókiby się trzód własnych nie dochowali.

Kiedyśmy nakoniec żydów tak przeprowadzili w myśli do mieysca ich przeznaczenia, obaczmy teraz, jaki byłby naypierwszy téy emigracyi dla nich skutek.

Nasamprzód, uczucie poświęcenia się czyli duch obywatelstwa. Nie mając włościan Polskich, którychby mogli wysysać, ani szlachty, z którąby się zyskami propinacyi dzielić mogli, ani zapewne manny, któraby im z nieba spadała, żydzi musieliby sami zająć się, uprawą ziemi, i sami odbywać wszelkie powinności, jakich wymaga porządek, bezpieczeństwo i całość Narodu. Stan rzeczy taki poprowadziłby koniecznie do różnych zasług, których piérwszym skutkiem byłyby między niemi uczucia honoru i sławy. Żydzi

jeszcze nie mając pomiędzy sobą nikogo do oszukiwania, a nie mogąc oszukiwać sami siebie, zaprzestaliby trzymać się tych obrzydłych zasad, które poświęca ich talmut, a które są hańbą moralności i źrzódłem nieskończonych u nas rekryminacyi. Drugi więc skutek odosóbnienia byłby ten, że poniewolnie czy chętnie, żydzi staćby się musieli ludźmi poczciwemi.

Skutek dla Skarbu Rossyiskiego z emigracyi byłby ten znowu, że formując oddzielną Gubernią żydzi, płaciliby do niego ofiarę gruntową, to jest daninę, nie wyciśnioną na innych poddanych Państwa Rossyiskiego, ale zapracowaną własnemi rękoma.

Powtóre, składając oddzielny Naród, jak jest *np.* Naród Kozaków, Tatarów, i t. p. musieliby na czas woyny dostawiać kontyngens, to jest: pełnić obowiązek powszechney obrony, już nie przez zastępców jak dotąd, ale sami przez siebie. Słowem, z szerszeni zjadających miód, cudzą zarobiony starannością, staliby się pszczołami pracowitemi i byliby nowym zupełnie, że tak powiem, ulem.

Lecz kiedy sposoby zrobienia z żydów ludzi uczciwych, i dobrych Obywateli nie są niepodobne; a korzyści ztąd wynikające dla Skarbu Rossyyskiego, aż nadto widocznemi się okazują; wróćmy się do Nas samych i obaczmy jakie byłyby dla nas i dla Skarbu Polskiego skutki, z téy emigracyi wynikające.

Królewstwo Polskie, jak wszystkie ciała, z któremi robiono gwałtowne operacye, znalazłoby się nayprzód osłabione i chore. Mniéysze miasteczka prawieby znikły *na moment* z posady ziemskiéy. Cały nie ledwie handel kramarski upadłby na czas niejaki. Skarb utraciłby dziesiątą część konsumentów, kray znączną część kapitału piéniężnego. Lecz o jak szczęśliwy ten kray byłby, który przez lat kilka nie więcéy jak tylko to wycierpiawszy, pozbył się na wieczne czasy raka ustawicznie piérsi toczącego!

Naypiérwszym skutkiem *amputacyi*, byłoby powiększanie u nas ludności. Niedostatek w kraju kramarzy jakiby się pokazał z emigracyi żydów, otworzyłby zyskowne pole tak mieszczanom

jako i śmielszym z pomiędzy naszych Włościan do różnych spekulacyi handlowych (*). Taki obrót przemysłu, odjąwszy rolnictwu znaczną liczbę rąk, skłoniłby znowu dziedziców ziemi do otworzenia spichrzów, czyli w innych słowach do wypuszczenia na świat ludności.

We wszystkich krajach, gdzie tylko zachodzi potrzeba rąk, a jest możność ich utrzymania, tam się ludność podwaja w ciągu lat piętnastu. Daymy tylko jeść, dostarczmy tylko chleba,

*) Nasz Włościan nie może dzisiay wznieść umysłu do żadney spekulacyi handlowey bo go zgłuszy za każdy raz, korporacya żydów. W Węgrowie na Podlasiu, ubogi jeden Chrześcianin, podjął się fabrykować świece. Cała gromada żydów złożyła się natychmiast, przedając swoje świece na pół ze stratą, żeby tamtemu pokup odjąć. Upadł Chrześcijanin, a żydzi podnieśli znowu cenę świec i wyżey jak nigdy. W dawney Rossyi gdzie nie ma żydów, Włościanie Rosyyscy rozciągają swoje spekulacye, aż nad brzegi Renu.

a pewno się gebki znaydą. Małżeństwa będą zachęcanemi łatwém dzieci wyżywieniem, a cudzoziemcy łatwym i niezawodnym zyskiém, sprowadziliby wkrótce za sobą ludność może i naypewniey większą nad istotne potrzeby teraźnieyszéy cywilizacyi naszéy: sprowadziliby nie tę ludność oszukującą podług przepisów wiary, ale wychowaną w pryncypiach moralności, czerstwą, silną do pracy i chętną do robót rolnictwa. Miasteczka podniosłyby się także przemysłem tych nowych ludzi, ale już nie brudne i smrodliwe, lecz porządne i czyste (*); handel kramarski powstałby, nie ten handel zasadzony na złéy wierze, ale handel polegający na wzajemnéy dogodności stron obu; krayby widział Włościan trzeźwych, garnących się do porządku, wszystkie inne klassy byłyby zachowane od wpływu szkodliwego tak zwanych neofitów, skarb nie tyleby de-

(*) Dowodem są miasteczka Krasnystaw i Radziejewo, które mają przywiléy wyrzucania żydów z swego łona.

fraudacyi miał w podatkach celnych, i nakoniec miałby tę samę i większą liczbę konsumentów, którzyby nie tylko składali daniny do kass publicznych, ale i na przypadek woyny mogli zawsze stanąć pod bronią.

Nie jest moim zamiarem wchodzić we wszystkie szczegóły planu przezemnie podanego, ani też we wszystkie dalsze korzyści, jakieby pod względem, podwóynym ekonomiki i moralności, spłynęły na nasz naród przez odłączenie od nas żydów: dosyć dla mnie będzie, jeśli potrafiłem dobitnie okazać konieczność téy emigracyi, a to w oczach ludzi, którym się dostało szczęście otaczać osobę świętą Mona[illegible] i tlómaczyć przed Tronem Królewskim życzenia narodu. Materya żydów jest tak dalece ważną, że przechodzi ważnością swoją naykardynalnieysze prawa krajowe, bo ona godzi prosto do serca narodu. Nie ma tu środka: albo się żydów pozbędziemy, albo żydzi skażą całkowicie charakter mieszkańców. Dopóki jeszcze nie przyszła nikomu do głowy ta myśl nieszczęśliwa cywilizowania żydów, dopóty wzgarda była

im niejako zaporą: żyd nie golony szkodliwym się stawał, ale przynaymniey tylko pospólstwu, bo nie wchodził nawet do przedpokoju; lecz jak tylko zapuściliśmy tak zwanych przechrztów do świątyni przywilejów Obywatelskich, nie ma tamy, któraby mogła zepsuciu koniec położyć. Poświęcając wszystkie wewnętrzne uczucia, aby tylko dopiąć swego celu, wkrótce przyydzie ten czas, kiedy się staną pierwszemi w kraju figurami, a jaki będzie wtedy wpływ ich na moralność, strach pomyśléć.

Polityka Piotra Wielkiego, który zabronił pod karą deportacyi pokazywać się żydom w Guberniach Rossyyskich, jasno naucza, że tych, którym religia pozwala krzywoprzysiądz i oszukać, należy starannie odłączać od ludzi, którzy mają czyste moralności prawidła. Ośmieleni przykładem takim, nieśmy błagalne życzenia do Króla, który zawsze dobrotliwie słuchał próśb naszych, aby raczył wesprzeć nas niezachwianą wolą i potęgą swoją w przedmiocie tym koniecznym odłączenia od nas żydów. Spieszmy się do-

póki jeszcze opinija za nami, korzystaymy ze zdarzonéy pory, bo jeźli tę ostatnią i może jedyną opuściemy, wkrótce wpływ żydowski weźmie górę, wkrótce już będzie za późno!
